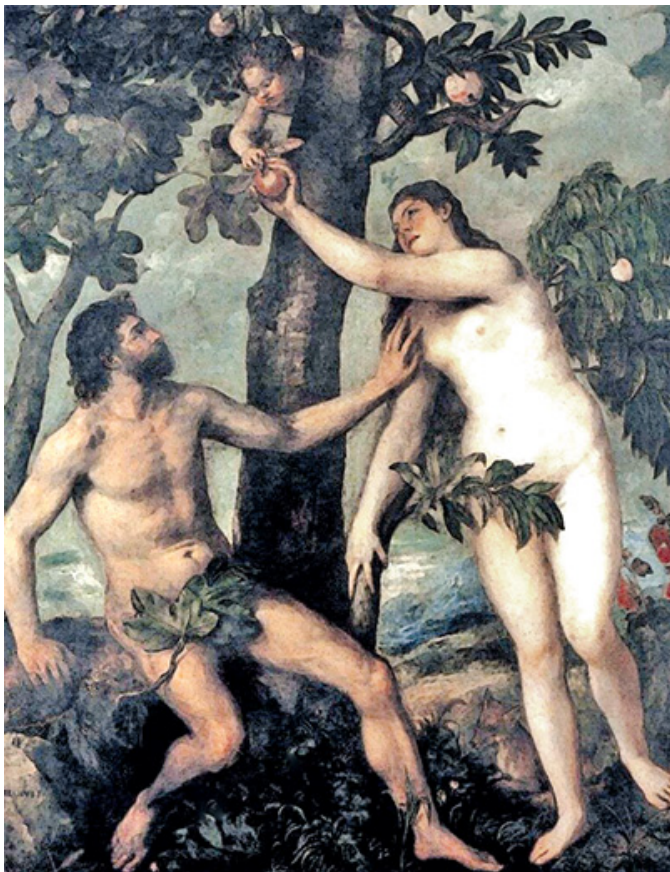




Pokusy są obecne w życiu każdego człowieka. Doświadczając pożądliwości – doświadczamy i pokus. Źródła uwodzenia

Codziennie, przez niejedną raz jesteśmy kuszeni do grzechu i zła. Św. Augustyn mówi, że musimy ciągle wybierać między królestwem Bożym a szatana. Im bardziej ktoś postępuje na drodze chrześcijańskiego wzrostu, tym bardziej dotkliwe pokusy będą go nawiedzać. Nawet sam Jezus był kuszony przez diabła na pustyni (por. Mt 4, 1-11; Łk 4, 1-13). Ewangelia podaje, że szatan, usiłował wystawić na próbę Jego synowską postawę wobec Boga. „Jezus odpięra te ataki, które jakby streszczają w sobie pokusy Adama w raju i Izraela na pustyni, a diabeł oddala się od Niego «do czasu» (por. Łk 4, 13)” (KKK 538). Męka Jezusa od trwogi konania w Getsemani, aż po szyderstwa faryzeuszy i wyrzut łotra na Golgocie jest ostatnim, najbardziej dotkliwym kuszeniem, jakiego doświadczył Chrystus, jako człowiek. Ojcowie Kościoła widzieli w tych uwodzeniach szatana odzwierciedlenie trzech pokus świata z Pierwszego Listu św. Jana (2, 16): pożądliwość ciała, oczu oraz pychę żywota.† Kuszenie Jezusa dowodzi pochodzenia pokusy od złego oraz tego, że nie ma ona w sobie wartości moralnej:

nie jest ani dobra, ani zła. Skoro bowiem kuszony był Ten, który grzechu nie popełnił, tzn., że pokusa znacząco różni się od grzechu. Człowiek w swojej wolności może i powinien przeciwstawić się złu. Jeśli czyni to ze względu na Bożą miłość, odrzucona pokusa staje się cnotą i zasługą przed Bogiem. Przewyciężone pokusy za pomocą Bożej łaski przybliżają do Boga, wzmacniają wiarę i więź człowieka ze Stwórcą. Warto tu dodać słowa św. Pawła, że Bóg nie dopuszcza na nas pokusy, której nie bylibyśmy w stanie za pomocą Jego łaski przewyciężyć (por. 1 Kor 10, 13). A zatem grzech, rozumiany jako zgoda na pokusę, wiąże się z odrzuceniem tej konkretnej Bożej łaski.

Jak pisze św. Jakub: „Bóg bowiem ani nie podlega pokusie ku złemu, ani też nikogo nie kusi”

(Jk 1, 13). Te słowa apostoła wskazują w sposób jednoznaczny, że Bóg nie może być źródłem pokusy. Bóg raczej dopuszcza pokusę, która od Niego nie pochodzi. Tak było w przypadku biblijnego Hioba. Ojcowie Kościoła zgodnie wymieniają trzy źródła uwodzeń: własna pożądlliwość, wpływy świata, w końcu – działalność szatana. Widać wyraźnie, że nie wszystkie pokusy pochodzą od złego ducha. Nie oznacza to jednak, że nie ma on z nimi nic wspólnego. Obdarzony wielką inteligencją jest ojcem kłamstwa i mistrzem manipulacji. Może wykorzystywać dwa pierwsze źródła pokus, aby doprowadzić człowieka do zła. Praktyka pokazuje, że taka działalność, taka taktyka kuszenia jest najbardziej powszechna. Szatan rzadko kusi człowieka bezpośrednio. Najczęściej odwołuje się do wewnętrznego nieuporządkowania, wykorzystuje bodźce zewnętrzne, które trafiają do człowieka ze świata.

Mniejsze i większe pokusy

Przynęty przychodzą do każdego człowieka i jest rzeczą ważną wiedzieć, jak z nimi walczyć. Wprawdzie niemal każda walka z pożądaniem wygląda trochę inaczej, można jednak ustalić pewne ogólne zasady tej walki.

Na mniejsze chętki najlepiej patrzeć z chłodną wzdargą. Kto stawia wyraźny opór nawet najdrobniejszym pokusom, ten niepotrzebnie wyczerpuje swoje siły i wprowadza zamieszanie do duszy. A pokój ducha i energia ciała to wielkie skarby. Tak się należy zachować przede wszystkim w pokusach próżności, podejrzliwości i zazdrości. Tak również należy postępować, gdy się ma przelotne wyobrażenia, myśli, uczucia i pożądania przeciwko czystości lub nagle, ogólne albo natrętne bunty przeciwko wierze, czy myśli bluźniercze.

Jeśli zaatakuje nas poważniejsza żądza, nie wystarcza tylko bierny opór, trzeba jej się czynnie przeciwstawić. Należy się jej oprzeć bez dłuższego wahania i zwlekania, gdy tylko zauważymy niebezpieczeństwo. Póki nieprzyjaciół jest na progu domu, łatwiej go odeprzeć, niż kiedy wtargnie się do środka. Iskierkę łatwiej zgasić, niż duży płomień. Niech ta odprawa będzie zdecydowana i stanowcza. Kto się targuje z wrogiem i chce mu robić ustępstwa, ten go tylko rozzuchwala.

Gdy kusiciel podchodzi do nas z zewnątrz, miejmy dla niego stanowcze Jezusowe: „Idź precz, szatanie!” (Mt 4, 10). W trudnościach związanych z wiarą i czystością unikać trzeba wedle możliwości niebezpieczeństwa. Gdy zmysły kuszą należy obudzać akty obrzydzenia do grzechu lub akty miłości Bożej: „Raczej umrzeć, niż Ciebie obrazić”. Należy też wzbudzać akty strzeliste. Można także uciec się do znaku krzyża, czy wody święconej. Trzeba też starać się nadać myślom inny kierunek, zająć się pracą, czytaniem, jakąś interesującą i dobrą sprawą.

Bóg jest z nami!

Jest rzeczą bardzo ważną, aby w pokusach, choćby były silne i natarczywe, zachować spokój serca. Chrześcijanin nie musi bać się pokusy, ponieważ został przez Boga zapewniony o łasce, jakiej dostępuje w obliczu niebezpieczeństwa. Kto się niepokoi i denerwuje, ten sam sobie szkodzi, i może się uwikłać w jeszcze gorsze tarapaty, jak ptaszek trzepocący się w sidłach. Pokusa – jeszcze nie grzech. Św. Augustyn mówi: Nieprzyjaciół może „szcekać, jak pies. Ugryźć może tylko tego, kto pozwoli. Zezwolenia nie może na nas wymusić, może je tylko wyzebrać”. Należy pamiętać, że Bóg jest z nami i pomaga nam w walce. Dlatego choć walka duchowa może być źródłem cierpienia, nie wolno tracić pokoju serca i użalać się nad sobą. Należy koncentrować się na zachowaniu żywej więzi z Bogiem i Jego panowaniem nad naszym życiem. Nie powinno ono się obracać wokół pokusy i grzechu, a nawet środków (choć są potrzebne) do ich zwalczania, lecz jak ziemia po swej orbicie obraca się wokół słońca, tak

nasze istnienie – wokół Boga, dobra i cnoty. Pamiętać należy, że to Bóg zbawia, a nie człowiek sam siebie.

Miecz Ducha

„Weźcie też hełm zbawienia i miecz Ducha, którym jest słowo Boże” (Ef 6, 17). Środkiem wielce pomocnym w walce z pokusami jest Słowo Boże. Pan Jezus dał nam przykład jak postępować podczas próby, kiedy na pustyni był kuszony przez szatana. Chrystus nie wchodzi w dyskusję ze złym duchem, lecz odcina wszystkie jego podszepty Słowem Bożym (por. Mt 4, 1-11; Łk 4, 1-13).

Ewagriusz z Pontu, mnich żyjący w IV w., napisał traktat „O rozpoznawaniu namiętności i myśli”.

Zawarł w tym dziele wiele fragmentów z Pisma św., które zaleca powtarzać w momencie ataku ze strony złych myśli. Mnisi uczyli się tych słów na pamięć, aby mieć je zawsze w pogotowiu w chwili pokusy. A niekiedy wymawiali tylko imię Jezus, które „wprawia wszystkie demony w ucieczkę” – jak sami wielokrotnie się przekonywali.

Ważnym środkiem jest codzienny rachunek sumienia, który w świetle Słowa Bożego pomaga nam zobaczyć i rozpoznać wszystkie odruchy uczuć i myśli, które mogą prowadzić jak do dobra, tak i do zła. Pomaga zawsze być czujnym i uważnym na działanie w naszym życiu jak Pana Boga, tak i złego ducha.

Spowiedź, wstawiennictwo świętych i myśli o końcu życia i wieczności

Wypowiedzenie pokusy wobec drugiego człowieka oznacza jej odtajnienie, co w wielu przypadkach sprawia, że przynęta staje się mniej niebezpieczna, a często ona całkowicie ustaje. Ze względu na sakramentalny charakter oraz tajemnicę spowiedź jest uprzywilejowanym miejscem takiego odtajnienia. W konfesjonale chrześcijanin w sposób szczególny otwiera te obszary na Bożą łaskę swojej duszy, które są szczególnie podatne na ataki zła. Eucharystia z kolei nazywana jest lekarstwem, które nie tylko leczy rany spowodowane grzechem, ale także wzmacnia łaskę niezbędną do udanej walki z pokusami.

Wielka pomoc – wstawiennictwo Maryi i świętych. Imię Bożej Rodzicielki sieje postrach w stanie wroga ludzkości. Niepokalana miażdży swą piętą jego głowę. Nie nadaremnie Kościół podaje nam świętych, jako opiekunów pewnych dziedzin naszego życia. Oni przeszli walkę z pokusami i dzięki łasce Bożej otrzymali zwycięstwo. Na przykład, św. Faustyna i św. Jan od Krzyża zostali wyzwoleni przez Stwórcę od pokus przeciwko cnotie czystości, dlatego rozważanie przykładów ich życia i modlitwa do nich, nawet krótkie westchnienie, pomaga w zwalczaniu pokusy przeciwnej tej cnotie.

„We wszystkich sprawach pamiętaj o swym kresie, a nigdy nie zgrzeszysz” (Syr 7, 36).

Wspominanie rzeczy ostatecznych: śmierci, sądu Bożego, wiecznego odrzucenia od Boga; praktykowanie pokuty, postu, wstrzemięźliwości i umartwień ciała przez unikanie tego, co zbyteczne, praktykowanie pokory i modlitwy, szczególnie uniżenie się przed Bogiem i prośba o Boże miłosierdzie, rozważanie Męki i Śmierci Zbawiciela – wszystko to służy zwycięstwu nad pokusą do grzechu.

Być zajęтым

Ważnym jest też, aby nie było pustego miejsca w duszy i życiu (por. Łk 11, 24-26). Warto nieustannie zapraszać Chrystusa do swego wnętrza, aby On i tylko On tam panował. Pomocnym środkiem jest plan dnia, aby mieć czas na modlitwę, pracę i zdrowy odpoczynek, być zaangażowanym w jakąś wspólnotę lub dobrą sprawę, albowiem kiedy aktywnie

Jak walczyć z pokusami?

Wpisany przez ks. Аляксандр Сямінскі
22.03.2020 00:00

realizujemy swe życie i powołanie, to wtedy odczuwamy mniej pokus.

„Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie” (Mt 26, 41) – powiedział Zbawiciel do swych apostołów w ogrodzie Getsemani.

Życie chrześcijanina jest walką i tak pozostanie do jego kresu. Nasz Pan Jezus Chrystus sam stoczył bitwę z pokusą, grzechem, szatanem i na swym krzyżu odniósł pełne zwycięstwo, w którym uczestniczymy przez całkowite zawierzenie Mu swego życia. Dlatego trzeba wytrwale przeciwstawić się pożądaniam, choćby one stale wracały. Św. Franciszek Salezy twierdził, że „póki walka trwa, opór nie został złamany”. Wytrwałość będzie w końcu uwieńczona zwycięstwem.